



# Wodne czary mary

tekst i foto: Monika Kończyńska i Wojciech Skoczowski

*Nieważne czy jest duża, czy mała, czy ma formę minimalistycznego basenu ze stali nierdzewnej, czy też naturalnego jeziorka. Każdy, kto choć raz zetknął się z wodą w ogrodzie zapraagnie mieć ją u siebie*

Nie znam innego elementu ogrodowego, tak wdzięcznego jak woda i który tak bardzo kochany jest przez wszystkich. Wodę uwielbiają zarówno najmłodszy użytkownicy ogrodu, dla których zabawa w chłapanie, moczenie nóg czy choćby obserwacja płynącej wody stanowi największą frajdę, jak i my, dorośli, którzy w jej otoczeniu koimy nerwy i odrywamy się od stresującej codzienności. Zamknąć oczy i słuchać jej cichego szemrania – to marzenie wielu z nas. Szum wody pozwala na relaks, zagłusza otaczające nas hałasy, wprowadza spokój i harmonię. A my, zahipnotyzowani jej dźwiękiem, wracamy do czasów dzieciństwa.

Aby mieć ją u siebie, nie musimy dysponować hektarowym założeniem ogrodowym. Wystarczy ogród w skali mikro, bo wszędzie znajdzie się dla niej miejsce. Potrzebujemy jednak odrobiny kreatywności, wyobraźni i determinacji, by wymarzony element wodny, strumień czy oczko wodne cieszyło nas od wiosny do jesieni.

Współczesne technologie wręcz zachęcają do zabawy wodą. Dostępność wielu materiałów, które sprawdzą się w każdym stylu ogrodowym pozwoli nam wyczarować z niej niemal wszystko. Urokliwe „tryskadełka”, wysokie kamienne ściany polyskujące od spływającej wody czy też baseniki ze stali nierdzewnej lub najmodniejszej obecnie trwale skorodowanej blachy. Cały arsenał naturalnych materiałów – kamieni ogrodowych (łupków, piaskowców, otoczków), niezdieralnej przez ponad pięćdziesiąt lat elastycznej wykładziny i łatwych do ukrycia niewielkich pomp – ułatwia zadanie projektantom i wykonawcom.

Nie należy jednak przesadzać z zastosowaniem wodnych detali. Jak niemal w każdej dziedzinie zbawienny okazuje się umiar. Woda i elementy wodne w tak dużym stopniu dominują przestrzeń, że wystarczy jeden taki element, by przykuć naszą uwagę. Przemysłana koncepcja całości ogrodu sprawi, że woda będzie jego integralną częścią, idealnie skomponowaną z otaczającymi roślinami czy krajobrazem. Projektant nie tylko nakreśli formę zbiornika, poda też cenne wskazówki, jak uchronić się przed błędami, takimi jak np. źle dobrane parametry pompy. Niezmiernie ważna jest również dbałość o jakość wykonania. Niestaranne wykonanie baseników, widoczne elementy pompy czy filtrów mogą odebrać całą radość posiadania upragnionej wody.

Możemy oczywiście kupić gotowe elementy – naściennym romantycznym zbiorniki z wodą, fontanny czy wręcz oczka wodne. Jak zawsze należy pamiętać, by wybierać rozsądnie. Moim klientom tłumaczę zawsze, by pamiętali o tym, iż ważniejsze od tego jaki typ elementu wodnego im się podoba jest to, aby w ogrodzie wszystkie detale do siebie pasowały i przenikały się wzajemnie. Muszą być zatopione w krajobrazie i korespondować z bryłą budynku. Ultranowoczesny basen niestety nie sprawdzi się w tradycyjnej posiadłości, podobnie jak naturalny w kształcie staw przy neomodernistycznej bryle domu. Są oczywiście pewne odstępstwa od reguł, a rośliny w znacznym stopniu mogą pomóc nam w zabawie stylami. Wszystko jednak należy robić z wyczuciem i wyobraźnią, by potem nic nie jawiło się jako element obcy, wstawiony „na siłę” w otoczenie.

Decydując się na wodę w naszym ogrodzie, należy także wziąć pod uwagę względy bezpieczeństwa. Małe dzieci uwielbiają przecież zabawę w puszczenie stałków po wodzie czy wrzucanie do niej kamyków. A przy większej głębokości zbiorników wodnych taka zabawa może być niebezpieczna. Aby nie rezygnować z upragnionego oczka z rybami, staw można sprytnie odgrodzić, bądź przykryć siatką. Decydując się natomiast na wszelkie wodne rynny lub kilkucentymetrowe baseniki, będziemy mogli kompletnie pozbyć się naszych obaw o bezpieczeństwo dzieci.



Co w trendach piszczy?

Od kilku lat najwięksi architekci krajobrazu na międzynarodowych wystawach lansują modę na proste w formie baseny czy też łatwe w utrzymaniu rzygacze bez tafli wody. Podobnie jak we wnętrzach, modne są stal, szkło i beton. Dla mnie jednak kamień jest materiałem, który wciąż gra pierwsze skrzypce w ogrodzie. Ze względu na swą długowieczność i ponadczasowość idealnie sprawdza się w najnowocześniejszych, i klasycyzujących ogrodach.

Jednak to nie tylko użyte materiały i technika powodują, że dany obiekt nosi miano modnego. O tym decyduje forma. Nowoczesny i ponadczasowy wygląd zapewnią horyzontalne i wertykalne płaszczyzny. Esencją współczesnego designu jest też zestawianie surowych materiałów i delikatnych roślin. Proponuje się zatem geometryczne baseny, w których odbija się błękitne niebo, kaskady o regularnym i powtarzalnym kształcie czy ściany kamienne delikatnie zmoczone wodą. Często w takich elementach nie ma w ogóle tafli wody. Woda spada na otoczaki czy kamienne płyty, które pod specjalną konstrukcją skrywają całą wodną infrastrukturę. Filtry oczyszczają wodę z glonów, pompa z powrotem tłoczy ją do ujęcia. Typowy obieg zamknięty. Pamiętajmy jednak, że żadne rury czy kable nie mogą być widoczne, gdyż oszpecą one najpiękniejszy wodny zakątek.

Kolejnym, coraz modniejszym trendem, jest budowa stawów kąpielowych. Zgodnie z ekologicznym ruchem i tendencją powrotu do natury jesteśmy w stanie połączyć dwa, dotychczas niewystępujące wspólnie z powodów technologicznych, elementy wodne – basen kąpielowy i staw pełen roślin. Dzięki samoistnemu oczyszczaniu się wody przez odpowiednio dobrane rośliny i specjalne osadniki nie stosuje się tu chemii i można cieszyć się niemal krystaliczną wodą do kąpeli. Takie stawy, umiejscowione w nasłonecznionym miejscu, blisko tarasu, posiadają nie tylko piękne walory estetyczne, są także funkcjonalne – można w nich pływać, nurkować, a w zimie ślizgać się po lodzie. Jest to jednak kosztowna inwestycja, na którą trzeba przeznaczyć kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Znacznie tańsze są oczywiście wszelkie gotowe elementy wodne. Ceny wahają się już od kilkuset złotych do kilku tysięcy, w zależności od jakości. Za indywidualne projekty wodnych ścian czy baseników zapłacimy kilka – kilkanaście tysięcy złotych.

Warto tu też wspomnieć o oświetleniu. Pływające po wodzie lampy, podwodne reflektory czy węże świetlne spotęgują nasze doznania, ukażą to co niewidoczne za dnia. Na naszych oczach może rozegrać się spektakularny seans, szczególnie jeśli sprytnie wyposażymy nasz wodny detal w zamglawiacz.

Decydując się na jakikolwiek element wodny w ogrodzie, należy zdawać sobie sprawę, że nie jest to instalacja bezobsługowa. W mniejszym bądź większym stopniu trzeba będzie o nią dbać. Pamiętać o dolaniu wody, która odparowuje podczas upalnego lata, wyjmować glony osiadłe w filtrach, zabezpieczyć staw przed opadającymi liśćmi czy raz na jakiś czas umyć z brudu i kamienia stalowy element.

Właściciele ogrodów wiedzą, że bez prawidłowej pielęgnacji po pewnym czasie ogród traci swój urok. Podobnie jest z instalacjami wodnymi. Jednak warto zainwestować pieniądze i czas, aby szmerzący dźwięk i połyskujące na tafli wody promienie słońca mogły nas wyciszyć i poprawić nasze samopoczucie. ■



Monika Kończyńska  
architekt krajobrazu  
tel. 506 025 250



Wojciech Skoczowski  
architekt krajobrazu  
tel. 502 105 057

**SPRING**

ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU  
[www.spring.com.pl](http://www.spring.com.pl), [info@spring.com.pl](mailto:info@spring.com.pl)